

DZIEŃ SĄDU

Ogólny pogląd na Dzień Sądu - Czy zgadza się on z Pismem Świętym? - Ustalenie znaczenia słów: "sąd" i "dzień" - Pismo Święte mówi o kilku dniach sądu - Pierwszy dzień sądu i jego rezultaty - Wyznaczenie innego dnia sądu - Podobieństwo i różnica między pierwszym i drugim sądem - Obecna odpowiedzialność świata - Dwa sądy interwencyjne i ich cele - Wyraźne różnice w ocenianiu przyszłego sądu - Jak prorocy i apostołowie zapatrywali się na przyszły sąd?

BÓG "postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to nazaczył", "Jezusa Chrystusa sprawiedliwego". "Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi" - Dz.Ap. 17:31; 1 Jana 2:1; Jan 5:22.

O dniu sądu wśród ludzi panuje bardzo niejasne i nieokreślone pojęcie. Pogląd najczęściej przyjmowany powiada, że Chrystus przyjdzie na ziemię i siedząc na wielkim białym tronie przywoła świętych oraz grzeszników, których po ustawieniu przed sobą w szeregu będzie sądził pośród wielkich wstrząsów natury, jak trzęsienia ziemi, otwieranie się grobów, pęknięcie skał i walenie się gór. Drżący grzesznicy wyprowadzeni z głębin wiecznej niedoli usłyszą szczegółowe powtórzenie ich grzechów i będą odesłani z powrotem do wiecznego bezlitosnego przeznaczenia. Święci natomiast zostaną sprowadzeni z nieba, by byli świadkami nieszczęścia i rozpaczy potępionych, by usłyszeli ponownie decyzję odnoszącą się do nich i powrócili do nieba. Według przeważającej teorii wszyscy otrzymują karę i nagrodę w chwili śmierci, a sąd ostateczny dla odróżnienia jest nazywany pospolicie sądem powszechnym. Jest on jedynie powtórzeniem pierwszego wyroku bez zrozumiałego celu, skoro, jak twierdzą, decyzja ostateczna i niezmienna jest ogłaszana w chwili śmierci.

Cały przypuszczalny czas przeznaczony na wykonanie tego ogromnego dzieła osądzenia miliardów istot wynosi dwadzieścia cztery godziny. Koncepcja ta jest bardzo prymitywna i pozostaje w sprzeczności z natchnionym Słowem. Jest ona zbyt dosłownym interpretowaniem przypowieści naszego Pana o owcach i kozłach (Mat. 25:31-46). Ilustruje absurdalność wysiłków mających na celu dosłowne tłumaczenie tego, co jest podane językiem obrazowym. Przypowieść nigdy nie jest ścisłym przedstawieniem, jest jedynie ilustracją pewnej prawdy, czymś, co w wielu aspektach jest do niej podobne. Gdyby wspomniana przypowieść była dosłownym opisem sposobu sądenia, należałoby ją odnieść do owiec i kozłów, tak jak to jest napisane, a nie do ludzkości. Zwróćmy teraz uwagę na bardziej biblijny i rozsądniejszy pogląd, dotyczący dzieła i wyników wielkiego dnia sądu, jaki Bóg ustanowił, pogląd z którym zgadzają się i powinny się zgadzać wszelkie oparte na rozumie i Biblii wnioski wyciągnięte ze wszystkich przypowieści i figur Pisma Świętego.

Wyraz *sąd* znaczy więcej niż tylko wydanie wyroku. Zawiera on też ideę procesu sądowego jak i wydanie decyzji w oparciu o przeprowadzony proces. Takie znaczenie jest właściwe nie tylko dla polskiego słowa sąd, lecz również dla greckiego, z którego zostało przetłumaczone.

Wyraz *dzień*, który zarówno w Piśmie Świętym, jak i w potocznym użyciu, najczęściej jest używany do określenia czasu trwającego dwanaście lub dwadzieścia cztery godziny, w istocie oznacza każdy określony lub szczególny okres. Tak więc, na przykład, mówimy o dniach Noego, dniach Lutra, dniach Waszyngtona. W taki sposób Biblia cały okres stworzenia nazywa dniem: "Teć są zrodzenia niebios, i ziemi, gdy były stworzone, dnia (...)" (1 Moj. 2:4), w jakimś długim, określonym czasie. Czytamy też o "dniu onego pokuszenia na puszczy" trwającym czterdzieści lat (Żyd. 3:8, 9); "(...) w dzień zbawienia (...)" (2 Kor. 6:2). Są też wersety odnoszące się do

czterdziestoletniego okresu kończącego wiek żydowski i podobnego czasu ucisku w końcu wieku Ewangelii: "dzień pomsty", "dzień gniewu", "dzień ucisku". Czytamy też o "dniu Chrystusowym", "dniu sądu" i "jego dniu" - dniach stosujących się do wieku Tysiąclecia, kiedy to Mesjasz będzie panował, sprawował rządy i sądził świat w sprawiedliwości, prowadząc procesy sądowe jak i ferując wyroki. O tym okresie jest napisane, że Bóg będzie sądził świat w sprawiedliwości i w tym dniu pokaże, kto jest owym błogosławionym i możliwym Królem królów i Panem panów (Dz.Ap. 17:31; 1 Tym. 6:15). Nie rozumiemy dlaczego ci, którzy uważają, że dzień sądu będzie trwał dwanaście lub dwadzieścia cztery godziny, uznają jednocześnie szersze znaczenie słowa *dzień* w innych podobnych wypadkach, w odniesieniu do dnia sądu ulegają tradycji nie sprawdzając dowodów i nie badając sprawy.

Wszyscy, którzy starannie sprawdzą w konkordancji biblijnej adnotacje odnoszące się do dnia sądu i zauważą rodzaj oraz ogrom pracy, jaka ma być wykonana w tym okresie, wkrótce zrozumieją niedorzeczność ogólnego poglądu i potrzebę nadania wyrazowi *dzień* szerszego znaczenia.

Chociaż Pismo Święte mówi o wielkim dniu sądu lub próby który należy jeszcze do przyszłości, i pokazuje, że rzesze ludzkości będą miały swoją zupełną próbę i ostateczny wyrok w tym dniu, to jednak ono też naucza, że są jeszcze inne dni sądu, podczas których są próbowane pewne wybrane *klasy*.

Pierwszy wielki sąd [próba i wyrok] odbył się na początku, w Edenie, gdy cały rodzaj ludzki reprezentowany w swej głowie, Adamie, był sądzony przez Boga. Orzeczenie tego wyroku brzmiało: winien, nieposłuszny, niegodny życia. Nałożoną karą była śmierć - "śmiercią umrzesz" (1 Moj. 2:17, w wersji hebrajskiej: "umierając umrzesz"). Tak więc, "w Adamie wszyscy umierają" (1 Kor. 15:22). Czas próby w Edenie był

pierwszym dniem sądu świata a decyzja Sędziego (Jehowy) została wówczas wprowadzona w życie.

"Bo gniew Boży *objawia się* z nieba przeciwko wszelakiej niepobożności i niesprawiedliwości". Gniew ten można zauważyć w każdym orszaku pogrzebowym. Każdy grób jest jego świadkiem. W każdym bólu i cierpieniu, jakich doświadczamy - to wszystko jest rezultatem pierwszego sądu i wyroku - na skutek sprawiedliwego wyroku Boga odczuwamy, że nie jesteśmy godni życia i błogosławieństw pierwotnie przygotowanych dla posłusznego człowieka, stworzonego na podobieństwo Boga. Ludzkość ma być uwolniona od wyroku pierwszego sądu przez jedną ofiarę za wszystkich, złożoną przez wielkiego Odkupiciela. Wszyscy mają być uwolnieni z grobu i wyroku śmierci - zniszczenia - która z punktu widzenia tego odkupienia dłużej nie jest rozumiana jako śmierć w całym, wiecznym tego słowa znaczeniu, lecz raczej jako tymczasowy sen, bowiem z poranku Tysiąclecia wszyscy będą obudzeni przez Dawcę życia, który odkupił wszystkich. Tylko członkowie Kościoła, składającego się z wyznawców Chrystusa, dotąd w jakimś sensie zostali uwolnieni lub "uszli" spod pierwotnego wyroku i kary. Ich uwolnienie nie jest jeszcze *aktualne*, ale tylko uznane za takie przez wiarę. "Albowiem *nadziejamy* zbawieni". Rzeczywistego uwolnienia od kary śmierci (mającej swój początek od Adama; uciec można od niej przez Chrystusa) nie dozna w pełni nikt wcześniej aż nastąpi poranek zmartwychwstania, gdy zostaniemy obudzeni na podobieństwo naszego Odkupiciela. Fakt, iż posiadliśmy wiedzę o Boskim chwalebnym planie w Chrystusie "(...) *uszliśmy* skażenia tego, które [dotąd] jest na świecie", nie dowodzi, że drudzy nie będą mieli przyszej nadziei ucieczki, dowodzi raczej czegoś przeciwnego, tego, że jesteśmy u Boga pierwiastkami Jego stworzeń. Nasza ucieczka ze śmierci w Adamie do życia w Chrystusie jest jedynie przedsmakiem wyzwolenia tych, którzy pragną być wyzwoleni z niewoli skażenia [śmierci] do wolności życia właściwego dla tych wszystkich, których Bóg uzna za

synów. Każdy, kto chce, może być wyzwolony ze śmierci do życia bez względu na różnice natur, jakie Bóg przygotował dla swoich synów na różnych poziomach bytu. Wiek Ewangelii jest dniem próby na życie lub śmierć dla wszystkich powołanych do Boskiej natury.

Bóg jednak wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat. Co to znaczy? Czyżby Bóg zmienił zdanie? Czy doszedł do wniosku, że próba pierwszego człowieka i wydanie ogólnego wyroku było niesprawiedliwe, zbyt surowe, i że On postanowił sądzić świat indywidualnie? Nie. Tak sprawa się nie przedstawia. Gdyby tak było, nie mielibyśmy lepszej gwarancji, iż decyzja odnosząca się do przyszłej próby będzie sprawiedliwsza niż ta, jaka była podjęta w przeszłości. Nie chodzi o to, że Bóg mógł uznać swoją decyzję w pierwszym osądzie za niesprawiedliwą, ale że przygotował On *uwolnienie* od kary pierwszego sądu w tym celu, aby mógł przeprowadzić w bardziej sprzyjających warunkach inny proces sądowy (próbę), któremu poddany byłby cały rodzaj ludzki, wszyscy bowiem mieli doświadczenie z grzechem i jego skutkami. Bóg nie zmienił niczego w swym pierwotnym planie, który został opracowany, zanim powstał świat. Sam dobitnie nas informuje, że On się nie zmienia i że pod żadnym pozorem nie może oczyścić winnego. Bóg wyegzekwuje w całości karę sprawiedliwie nałożoną. Tę całą karę poniósł Odkupiciel, czyli Zastępca dany przez Boga, Jezus Chrystus, który "(...) z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował". Nasz Pan własnym swoim życiem zapłacił okup za rodzinę Adamową, może zatem słusznie wszystkim ludziom przedstawić nową ofertę uzyskania życia. Oferta ta przedstawiona jest Kościołowi w przymierzu ofiary (Ps. 50:5; Rzym. 12:1), światu w nowym przymierzu (Rzym. 14:9; Żyd. 10:16; Jer. 31:31).

Dalej jesteśmy informowani, że kiedy Bóg postawi świat na indywidualną próbę, Sędzią będzie Chrystus, którego Jehowa w ten sposób zaszczyca za Jego posłuszeństwo aż do śmierci,

mające na celu nasze odkupienie. Bóg bardzo wywyższył Chrystusa aż do Boskiej natury, aby mógł być Księciem oraz Zbawicielem (Dz.Ap. 5:31) i uleczyć ze śmierci jak również udzielić sądu wszystkim, których kupił swoją drogocenną krwią. Bóg cały sąd przekazał Synowi i obdarzył Go wszelką władzą w niebie i na ziemi, Jan 5:22.

Zatem to jest ów wielce wywyższony, chwalebny Chrystus, który tak umiłował świat, że życie swoje złożył za niego jako cenę okupu, i On będzie Sędzią świata podczas jego przyszłej obiecanej próby. Sam Jehowa wyznaczył Go na ten urząd w tym właśnie celu. Skoro zatem takimi są wyraźne deklaracje Pisma Świętego, nie mamy się czego obawiać. Przeciwnie istnieje dla wszystkich powód do radości, gdy spogląda się w przyszłość ku dniowi sądu. Charakter Sędziego jest dostateczną gwarancją, iż sąd będzie sprawiedliwy i miłosierny, uwzględniający słabości wszystkich aż chętni i posłuszni zostaną doprowadzeni do pierwotnej doskonałości utraconej w Edenie.

Sędzia w dawnych czasach wykonywał sprawiedliwość i łagodził cierpienia uciskanych. Zauważmy na przykład, jak Izrael, kiedy był ciemniony przez swoich wrogów z powodu przestępstw wobec Boga, był od czasu do czasu uwalniany i błogosławiony w wyniku działalności sędziów. Czytamy o jednym z nich: "Potem wołali synowie Izraelscy do Pana; i wzbudził Pan *wybawiciela* (...) Otonijela (...) I był nad nim Duch Pański, a *sądził* Izraela; a gdy się ruszył na wojnę podał Pan w rękę jego (...) A tak była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat" (Sędz. 3:9-11). Tak też, choć świat długo znajdował się pod panowaniem i uciskiem szatana, to jednak niedługo Ten, który zapłacił za grzechy wszystkich własną drogocenną krwią, przejmie władzę i panowanie. *Wyzwoli* i będzie *sądził* tych, których tak umiłował, że ich odkupił.

Z tymi wnioskami zgadzają się *wszystkie* prorocze deklaracje. W Ps. 98:9 czytamy: "On będzie sądził okrąg świata w sprawiedliwości, i narody w prawości".

Przyszły sąd będzie się opierał na tych samych zasadach co pierwszy. To samo prawo wymagające posłuszeństwa będzie prezentowane z tą samą nagrodą - życiem - i tą samą karą - śmiercią. Jak pierwsza próba miała swój początek, rozwój i zakończenie - wydanie wyroku, tak będzie z drugą próbą. Wyrok drugiej próby będzie taki sam jak pierwszej: życie dla sprawiedliwych a śmierć dla niesprawiedliwych. Druga próba będzie korzystniejsza niż pierwsza z powodu doświadczeń uzyskanych w kontakcie ze skutkami pierwszej próby. Inaczej jednak niż było w pierwszej próbie, będzie w drugiej, bowiem każdy człowiek będzie próbowany indywidualnie, a nie jeden za drugiego. Nikt wówczas nie umrze z powodu grzechu Adamowego lub z powodu odziedziczonych niedoskonałości. Nie będzie się wtedy mówić "Ojcowie jedli *grona cierpkie*, a synów zęby ścierpnęły", "każdego *człowieka, któryby jadł grona cierpkie*, ścierpną zęby jego", lecz "(...) dusza, która grzeszy, ta umrze" (Ezech. 18:4; Jer. 31:29, 30). Wówczas w odniesieniu do świata prawdą będzie to, co dzisiaj w odniesieniu do Kościoła, to jest, że człowiek nie będzie sądzony według tego, czego nie ma, ale według tego, co ma (2 Kor. 8:12). W okresie rządów Chrystusa ludzkość stopniowo będzie kształcona, instruowana i utrzymywana w karności aż do osiągnięcia doskonałości. Kiedy już osiągnie doskonałość, wymagana będzie od niej zupełna harmonia z Bogiem. Ktokolwiek jednak upadłby i przestał być posłuszny, zostanie uznany za nie zasługującego na życie i umrze. Grzech, który przez Adama przyniósł śmierć ludzkości, był po prostu jednym aktem nieposłuszeństwa, ale przez ten akt Adam utracił doskonałość. Bóg miał prawo domagać się od niego doskonałego posłuszeństwa, bowiem stworzył go doskonałym. Tego samego będzie się Bóg domagał od wszystkich ludzi, kiedy wielkie dzieło restytucji zostanie zakończone. Nie zezwoli On na

pozyskanie wiecznego życia nikomu, kto w najmniejszym nawet stopniu oddali się od doskonałości. Niewielkie nawet odchylenie od doskonałości będzie wówczas znaczyło dobrowolny grzech przeciwko zupełnemu światłu i doskonałym możliwościom.

Każdy, kto dobrowolnie zgrzeszy przeciwko zupełnemu światłu i posiadanym zdolnościom, zginie w śmierci drugiej. Ktokolwiek w tym wieku próby, w pełni blasku światła, odtrąci zaofiarowaną łaskę i nie uczyni żadnego postępu w kierunku doskonałości w ciągu stu lat, zostanie uznany niegodnym życia i "wykorzeniony" spośród żyjących. Sto lat będzie okresem porównanym z dzieciństwem. O dniu tym napisano: "(...) bo dziecię we stu latach umrze; ale grzesznik, choćby miał i sto lat, przeklęty będzie" (Izaj. 65:20). A zatem każdy będzie miał przynajmniej sto lat próby, a jeśli nie zrezygnuje z chęci uczynienia postępu, jego próba przeciągnie się przez cały dzień Chrystusowy, osiągając punkt szczytowy przy jego końcu.

Wynik ostateczny przyszłego sądu jest jasno przedstawiony w przypowieści o owcach i kozłach (Mat. 25:31-46), w Obj. 20:15; 21:8 i w 1 Kor. 15:25. Te oraz inne wersety biblijne pokazują, że przy końcu sądu owe dwie klasy zostaną zupełnie rozdzielone - na posłusznych i nieposłusznych; na tych, którzy pozostaną w zgodzie z duchem Boskiego prawa i tych, którzy będą z nim w sprzeczności. Jedni otrzymają życie wieczne, drudzy zostaną skazani na śmierć (drugą śmierć). Wyrok będzie taki sam, jak był podczas pierwszego sądu, z jakiego zostali tymczasowo zwolnieni przez Chrystusa, który zapewnił im prawo uwolnienia składając za nich okup - przez własną śmierć. Okup po raz drugi nie będzie za nich złożony, nie będzie dla nich uwolnienia lub zmartwychwstania. Ich grzechy będą uznane za dobrowolne, indywidualne grzechy przeciw zupełnemu światłu i sposobnościom w najbardziej sprzyjającej indywidualnej próbie.

Nie chcielibyśmy być rozumiani jako ignorujący obecną odpowiedzialność świata, którą ma każdy człowiek proporcjonalnie do posiadanego światła, większego lub mniejszego, bez względu na to czy to jest światło natury, czy objawienia. "Na każdym miejscu oczy Pańskie upatrują złe i dobre". "Ponieważ każdy uczynek, i każdą rzecz tajną, lub dobrą, lub złą, Bóg na sąd przywiedzie" (Przyp. 15:3; Kazn. 12:14). Dobre i złe uczynki spełniane w tym życiu otrzymają *sprawiedliwe* wynagrodzenie, teraz lub w przyszłości. "Grzechy niektórych ludzi przedtem są jawne, i uprzedzają na sąd, a za niektórymi idą pozad" (1 Tym. 5:24). Tylko "maluczkie stadko" posiada obecnie tyle światła, iż jest narażone na ostateczną karę, drugą śmierć. Temat dotyczący obecnej odpowiedzialności świata poruszyliśmy pobieżnie, pozostawiając szczegóły do dalszych rozważań.

Okres około sześciu tysięcy lat dzieli jeden sąd świata od drugiego. W tym okresie Bóg wybrał spośród ludzi dwie szczególne klasy, które poddawał próbie, utrzymywał w karności i instruował, aby ich członkowie mogli być zaszczyconymi narzędziami w dniu sądu świata.

Te dwie klasy zostały określone przez Pawła (Żyd. 3:5, 6) jako dom synów i dom sług. Pierwsza składa się z tych, którzy byli próbowani i okazali się wiernymi zwycięzcami w epoce chrześcijańskiej, druga składa się z tych, którzy próbowani okazali się wiernymi zwycięzcami w okresie poprzedzającym wiek chrześcijański. Szczególny wybór, o jakim mowa, w żadnym sensie nie koliduje z sądem lub próbą obiecaną wszystkim ludziom w wieku, który nastąpi po obecnym wieku Ewangelii. Nikt z dwóch wspomnianych klas, kto pomyślnie przeszedł próbę nie stanie na sądzie razem ze światem, każdy otrzyma swoją nagrodę, kiedy będzie trwał sąd świata. Będą oni Boskimi narzędziami w błogosławieniu świata, w udzielaniu ludziom instrukcji oraz potrzebnych ćwiczeń, by wszyscy mogli

końcową próbę sądu przeżyć pomyślnie. "Aż nie wiecie, iż święci będą sądzili świat"? 1 Kor. 6:2.

Te wybrane do specjalnych celów klasy, podobnie jak cała ludzkość, były pod wyrokiem Adamowego potępienia, ale stały się uczestnikami w wierze korzystając z dobrodziejstwa śmierci Chrystusa. Po usprawiedliwieniu z wiary w Boskie obietnice i wypełnieniu wypływających z niego warunków ich powołania, zostali uznani za godnych wywyższenia do stanowisk, zaszczytów i władzy.

Próba, czyli sąd, obu klas była surowsza, niż będzie próba świata w czasie dnia sądu świata. Obie te klasy musiały opierać się szatanowi, księciu tego świata, oraz jego zasadzkom i usidleniom, tymczasem w dniu sądu świata będzie panował Chrystus a szatan zostanie związany, by dłużej nie mógł zwodzić narodów (Obj. 20:3). Obie wspomniane klasy znosiły prześladowania dla sprawiedliwości, tymczasem w przyszłości ludzie będą nagradzani za sprawiedliwe postępowanie a karani za niesprawiedliwe. Pierwsi spotykali na swej drodze wielkie przeszkody i sidła, dla drugich zostaną one usunięte w okresie ich próby. Ponieważ próba obu klas była o wiele sroższa od próby świata, nagrody też będą stosunkowo większe.

Z powodu kręactw wielkiego zwodziciela, szatana, zarówno świat, jaki nominalny kościół zostali ograbieni z błogosławionych zapewnień o przyszłym sprawiedliwym sądzie. Wiedzą oni, że Biblia uczy o przyszłym dniu sądu, lecz oczekują go jedynie z obawą i ze strachem. Z powodu tego strachu nie pragną oni nadejścia dnia Pańskiego. Odsuwają go od siebie i nawet nie chcą słyszeć o nim. Nie mają najmniejszego pojęcia, jakie błogosławieństwa są przygotowane dla świata na czas chwalebного panowania Tego, kogo Bóg wyznaczył do sądenia świata w sprawiedliwości. Wśród czynników wywierających najbardziej osłepiający wpływ, a którymi szatan zwodził ludzi i

utrzymywał w ignorancji wobec prawdy mówiącej o dniu sądu, były błędy, które zakradły się do wyznań wiary i śpiewników rozmaitych wyznań religijnych. Wielu ocenia te błędy jako bardziej doniosłe niż Słowo Boże.

Jak odmiennie zapatrywali się na obiecany dzień sądu prorocy i apostołowie! Zwróćmy uwagę na radosne prorocze wyrażenia Dawida (1 Kron. 16:31-34):

*"Niech się rozradują niebiosa,
Niech się rozweseli ziemia,
Niech mówią w narodach: Pan króluje!
Niech zaszumi morze i ze wszystkim co w nim jest;
Niech się rozraduje pole i wszystko, co na nim jest;
Tedy się rozweselą drzewa leśne przez Panem,
ALBOWIEM PRZYSZEDŁ SĄDZIĆ ZIEMIĘ.
Wysławiajcie Pana, albowiem dobry,
Bo na wieki trwa miłosierdzie Jego".*

Na ten sam dzień wskazuje Apostoł zapewniając nas, że wszystkie stworzenia wzdychają i mżolą się w bólu w oczekiwaniu na wielkiego Sędziego, który wyzwoli wszystkich i będzie błogosławił świat oraz wywyższy i zaszczyści Kościół. Rzym. 8:21, 22.

W Ewangelii Jana 5:28,29 zawarta jest cenna obietnica dla świata o przyszłym sądzie-próbie, mającym dać życie wieczne. Wówczas ci, którzy postępowali źle, którzy nie zyskali Boskiego uznania, powstaną z grobów [podnosząc się do doskonałości] przez sądy, "chłosty" i kary.

Przyszłe Życie

*Dla Boga jedno: burzliwie czy pogodnie,
Czas ryzyka, czas wytchnienia.*

*Równo rozdane i z miarą zgodnie
Cios strzałą zadan i balsam do leczenia.
W swych sądach jest niezrozumiały
A w czynach dziwny i tajemny.
On zło zamienia w dobro trwale
I rzeczom koniec czyni nieprzyjemnym.
Gdy sprawiedliwość drogą siły kroczy,
Miłość nadzieję i wiarę w nas wspiera.
Na świat, co z grzechu oczyszczon będzie
Czeka w przyszłości pokoju wieczna era.*

*Kiedy złe moce strasznej wichury
Jego surowsze cele spełnić muszą,
Ludzkim talentem nic tu nie wskórasz,
Gdy przeciw tobie wichry, co kruszą,
Na drodze mrocznej i zwodniczej
Niech ciche serca wciąż ufają,
Któż bowiem zmieni Jego wolę,
To Jego Słowa nadzieję nam dają.
Spokojny bądź, gdyś w Jego pieczy,
Bo On uciszy wicherów wycie,
I zaprowadzi mimo burzy,
Pokój na całe przysze życie.*

*"Patrz ziemi!", oto nie przekroczy burza
Granic, którą ustanowił Bóg,
A gdy wykona swe zadanie,
Zapomnisz ból, co zadał ci twój wróg.
Gdzie lemiesz smutku ziemię zorał,
Tam kwiat żywota wzrośnie czysty,
Bo Bóg ci nada prawa nowe,
Szczęście i pokój wiekuisty.
W Nim złóż nadzieję, bo Jego plan
Przyniesie ci zwycięskie wyzwolenie,*

*Więc nie bój się, bo wkrótce sam,
Przyszłego pokoju radosne ujrzysz promienie.*

www.epifania.pl